



Co dalej z ul. Tuchowską

2016-02-03

Protesty mieszkańców i nieugięta postawa krakowskiego Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu - spór to częsty i trudny do rozwiązania dla radnych z Komisji Infrastruktury. Tym razem chodzi o organizację ruchu w rejonie ulicy Tuchowskiej.

Batalia, którą toczą mieszkańcy wymienionej ulicy z miejską jednostką trwa już kilka miesięcy. Oprócz, jak twierdzą, niewypełnianych przez dewelopera zobowiązań, rozwiązania komunikacyjne, które zastosowano właśnie w tamtym rejonie działają na ich niekorzyść.

- To droga osiedlowa (ul. Tuchowska - przyp. autora), która nie jest dostosowana do dużego ruchu, a taki obecnie tam się odbywa. Po za tym nie mamy wybudowanego chodnika, do czego zobowiązał się deweloper budujący bloki mieszkalne na naszej ulicy. Uważam, że sytuacja jest tragiczna - grzmiał Janusz Banaś z zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej, reprezentujący mieszkańców rejonu.

W podobnym tonie, choć nie tak bardzo emocjonalnie wypowiadał się radny Józef Jałocha, który stanowczo twierdził, że organizację ruchu samochodowego trzeba przemyśleć jeszcze raz.

- Nie jest tak do końca jak przedstawiają to niektórzy mieszkańcy. Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie i na bieżąco odbywamy spotkania robocze, a po nich niezwłocznie wykonujemy wcześniej zawarte ustalenia, ale wnoszone zażalenia oczywiście będziemy analizować mówi Marcin Korusiewicz, p.o. dyrektora ZIKiT-u.